

Tajemnica Zaczarowanego Lasu

Tajemnica Zaczarowanego Lasu.

Dawno, dawno temu, w małej wiosce na skraju wielkiego lasu, mieszkała siedmiolatnia dziewczynka o imieniu Zosia. Zosia była bardzo wesołą i ciekawą świata dziewczynką, ale miała jeden problem – czasami, gdy chciała coś powiedzieć, jej słowa zaplątywały się i nie mogła mówić płynnie. Najgorzej było, gdy rozmawiała z innymi dziećmi. Wtedy jej język jakby się buntował i nie chciał współpracować.

Pewnego dnia, podczas zabawy w ogrodzie, Zosia zauważyła coś niezwykłego. **Na skraju lasu, który zawsze wydawał się zwykły, pojawiło się tajemnicze, migoczące światło.** Dziewczynka, pełna ciekawości, postanowiła sprawdzić, co to takiego.

Spotkanie z Konikiem. Gdy Zosia weszła do lasu, wszystko wokół niej zaczęło się zmieniać. Drzewa zdawały się szepczeć, a ptaki śpiewały melodie, jakich nigdy wcześniej nie słyszała. Idąc dalej, napotkała małego konika. Konik miał piękną, błyszczącą sierść i duże, mądre oczy. Ale był smutny.

- Cześć, jestem Zosia. Dlaczego jesteś smutny? – zapytała dziewczynka.
- Cześć, Zosiu. Jestem Konik. Mam problem z mówieniem. Gdy próbuję coś powiedzieć, moje słowa się plączą i nie mogę mówić płynnie – odpowiedział Konik, spoglądając na nią z nadzieją.

Zosia poczuła, że znalazła kogoś, kto rozumie jej problem. Postanowili razem poszukać rozwiązania w zaczarowanym lesie.

Tajemnicza Ścieżka. Zosia i Konik wędrowali przez las, aż dotarli do tajemniczej ścieżki, która prowadziła do starego, mądrego drzewa. Drzewo miało twarz i mówiło spokojnym, głębokim głosem.

- Witajcie, młodzi przyjaciele. Wiem, dlaczego tu przyszliście. **Szukacie sposobu, aby mówić płynnie i bez lęku.** Aby to osiągnąć, musicie wykonać trzy zadania – powiedziało drzewo.

Pierwszym zadaniem było znalezienie magicznego kamienia, który ukryty był w głębi lasu. Kamień ten miał moc dodawania odwagi każdemu, kto go dotknie. Zosia i Konik musieli przejść przez ciemną jaskinię, pełną dziwnych dźwięków i cieni. Było strasznie, ale trzymali się razem i wspierali nawzajem.

- Damy radę, Koniku. Razem jesteśmy silni – powiedziała Zosia, ściskając jego kopytko.

Gdy dotarli do końca jaskini, znaleźli magiczny kamień. Dotknęli go i poczuli, jak ich serca wypełnia odwaga.

Drugim zadaniem było zdobycie kropli wody z magicznego strumienia, który płynął bardzo powoli. Musieli nauczyć się cierpliwości, czekając, aż kropla wody

spadnie do ich naczynia.

- To trudne, ale musimy być cierpliwi – powiedział Konik.

Czekali długo, ale w końcu udało im się zebrać kroplę wody. Nauczyli się, że czasami trzeba poczekać, aby osiągnąć swój cel.

Trzecie zadanie polegało na znalezieniu lustra, które pokazywało prawdziwe uczucia. Lustro to było ukryte w sercu lasu. **Gdy Zosia i Konik spojrzeli w lustro, zobaczyli swoje odbicia – nieidealne, ale piękne w swojej wyjątkowości.**

- Jesteśmy tacy, jacy jesteśmy, i to jest w porządku – powiedziała Zosia, uśmiechając się do swojego odbicia.

Konik zrozumiał, że nie musi być doskonały, aby być wartościowy. Wszyscy mają swoje unikalne cechy, które czynią ich wyjątkowymi. Po wykonaniu wszystkich zadań, Zosia i Konik wrócili do mądrego drzewa. Drzewo uśmiechnęło się do nich i powiedziało:

- Odkryliście tajemnicę zaczarowanego lasu. Odwaga, cierpliwość i akceptacja to klucze do pokonania waszych lęków. Teraz możecie mówić z pewnością siebie.

Zosia i Konik poczuli, że coś się w nich zmieniło. Gdy wrócili do wioski, Zosia zauważyła, że jej słowa płyną łatwiej, a Konik mówił z większą pewnością siebie.

- Zosiu, myślisz, że zawsze będziemy mówić płynnie? – zapytał Konik.
- Myślę, że tak, jeśli będziemy pamiętać o odwadze, cierpliwości i akceptacji – odpowiedziała Zosia.

Zosia i Konik nauczyli się, że odwaga, cierpliwość i akceptacja są kluczowe w pokonywaniu trudności. Każdy z nas ma swoje unikalne cechy, które czynią nas wyjątkowymi. Ważne jest, aby zaakceptować siebie takim, jakim się jest, i wierzyć, że możemy pokonać wszelkie przeszkody, jeśli tylko będziemy odważni, cierpliwi i akceptujący.